

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1300
na prowincji „ 1700
Zagranicą „ 3000
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przyjęta ogłoszona od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Reklamów nadeszłych się do druku Redakcja nie zwrot.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed taktem mk. 200 — w tekście mk. 300. — reklamy mk. 200. — nekrologi mk. 100. — komunikaty mk. 120, z wyjątkiem mk. 75 za wiersz nieparzysty jednolitej.

Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15.

Ogłoszenia zamieszane: 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadrukowane g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Honto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnik i inteligent pracujący głosuje na listę № 7.

7 Narodowa Partja Robotnicza 7

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy,

zwołuje w dn. 29 października, t. j. w niedzielę

5 Wielkich Wieców Przedwyborczych

1) Godz. 10 rano w Teatrze Popularnym, Konstantynowska 18

2) Godz. 3 po południu na Widzewie w sali jadalnej Widzewskiej Manufaktury

WIEC DLA KOBIET pracujących fizycznie i umysłowo.

3) Godz. 3 po poł. Dzielnica Zielona w sali Główna 32

4) Godz. 3 po południu w Karolewie (podwórza ob. Kowalskiego).

5) Godzina 6 i pół w sali Koncertowej, Dzielna 20,

Wielki wiec dla kobiet

pracujących fizycznie i umysłowo.

Na obydwóch wiecach kobiecych przemawiać będzie kol. poseł

WILCZKOWIAKOWA

i inne działaczki.

Kobiety pracujące, przybądźcie licznie, aby wysłuchać przemówienia ROBOTNICZY, WASZEJ PRZEDSTAWICIELKI W SEJMIE.

Na wiecach ogólnych przemawiać będą kol. posłowie, działacze Związku i polityczni.

Robotnicy i inteligenci pracujący, stawcie się licznie, by zamianować Waszą łączność z ruchem Narodowo-Robotniczym!

Ogólne zebranie mężów zaufania

Narodowej Partji Robotniczej.

W dn. 31 b. m. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Polskich Zw. Zawodowych, Główna 31, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich tych kolegów członków N. P. R., Polskich Związków Zawodowych, delegatów Stow. Majstrów Fabrycznych oraz Kolejarzy Z. Z. P., którzy zgłosili chęć pełnienia czynności mężów zaufania N. P. R. w dniach wyborów 5 i 12 listopada.

Uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Sprawy ważne i terminowe, związane z akcją wyborczą.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na m. Łódź.

Komunikat.

Z dnem 20 b. m. Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy w Łodzi w następujących lokalach udziela wszelkich informacji wyborcom i wyborczyniom:

Biuro centralne

Klub NPR, Piotrkowska № 91, czynne od 9—12 i od 4—8 po poł.

Biura dzielnicowe

Polskich Związków Zawodowych i dzielnicy Wodnej

Lokal Zw. Zaw. Główna Nr. 31, czynne od 9—1 i od 8—8 po poł.

Dzielnicy Bałuckiej

Klub NPR, Franciszkańska 58, czynne od 10—1 i od 4—8 po poł.

Dzielnicy Zielonej

część północna

Biuro Zjednoczonych Kooperatyw, ul. 6 Sierpnia 40, czynne od 9—1 i od 5—8 po poł.

Dzielnicy Zielonej

część południowa

Lokal Stow. Majstrów Fabrycz-

nych ul. Pańska 74, czynne od 10—1 i od 5—8 po poł.

Dzielnicy Górnej

część zachodnia

Klub NPR, Kałna Nr. 2, czynne od 5—9 wiecz.

Dzielnicy Widzew

Klub NPR, Rokicińska Nr. 94, czynne od 5—9 wiecz.

Dzielnicy Górnej

część wschodnia

Lokal Stow. Wyzwolenie, ulica Kilińskiego Nr. 157, czynne od 9—12 i od 4—8 po poł.

Prócz tego w odleglejszych dzielnicach powołane będą do życia

Biura Informacyjne.

W dzień wyborów dnia 5 i 12 listopada powyższe Biura będą czynne od 8 rano do 9 wieczorem

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na m. Łódź.

Nadeszła zima! Na raty! Na raty!

Chcąc ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie „Oszczędność” ul. Wroczańska 43, front, I-sze piętro. Tam też bielizna i towary łokotowe po cenach przystępnych. UWAGA; Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników.

Przed wyborami.

7.

Oj, Ch-je-ny — oj, wy trutnie! Po wyborach będzie smutnie! Gdy ujrzycie miast ósemki W Sejmie nasze-to SIÓDEMKI!

Kandydaci Narodowej Partji Robotniczej № 7 w Okręgu Kaliskim.

1) Maciejewski Franciszek, fryzjer, Kalisz.

2) Mucharski Antoni, referent Ministerstwa Poczty i Telegrafu, wiceprezes zarządu głównego Związku pracowników poczty, telegraf. i telef. Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Składanowski Bronisław, inkasent, Kalisz, członek Rady m. Kalisza.

4) Kijok Hieronim, urzędnik dyrekcji poczty i telegr., prezes zarządu Związku pracowników poczty, telegr. i telefon. Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiec NPR. w Konstantynowie.

Wiec w Konstantynowie odbędzie się dziś o g. 1 po poł. Przemawiać będą pos. Fichna i inni.

Krwiożeroza „Chjens”.

Dnia 24 b. m. w Wołkowysku w sali kina „Polonia” odbył się wiec „Chjens” z udziałem posła ka. Latosińskiego.

Podczas wychwalania mężów stanu prawicy przez prelegenta „Chjens”, Gólczyk Antoni (zrobił zapytanie: „a gdzie Piłsudski?”). Natychmiast rzuciła się bojówka „Chjens”, która zadała pchnięcie nożem w rękę Galożyfkiemu Stanisławowi, dwa pchnięcia nożem Gólczykowi Antoniemu (delegat P. S. L. „Piast”).

Składajmy dziś ofiary na Inwalidów!

Wielki tłum ludzi i łaskami grupką ludzi, których uważano za przeciwników „Chjony”. Zśród bandy wyróżnili się nowocześni: Bańko Bronisław — rzeźnik, Stewarzowski Wacław, Borkowski — nauczyciel szkoły powszechnej z gminy R.S. Przed rozpoczęciem wieceu endecy wnieśli bandytorów swych na salę w liczbie 20, którzy lokowali się przy ludziach contra 8. Po przemówieniu ostatnim ks. Lutosławskiego, który oczercił rząd, prezydenta Nowaka, wszystkie partie — nazywając je złodziejami i szubrawcami, wice zamknięto i do dyskusji, pomimo zapisania kilku mówców, nie dopuszczono.

Znamienny jest fakt, kiedy zwrócono uwagę Lutosławskiemu o przelanej krwi przez bojówkę „Chjony”, tenże odpowiedział: „dobrze się stało!”.

Wprowadzenie Ch. J. N. w Lublinie.

Onegdaj Ch. J. N. zwołała wielki wiece w sali Colosseum, na którym mieli przemawiać mówcy, sprowadzeni z Warszawy.

Gdy przewodniczący dr. Majewski, przez niezręczne powiedzenie obraził jednego z obecnych, zmuszono go do ustąpienia z prezydium i wybrano innego przewodniczącego. Organ zatorzy wieceu z dr. Majewskim na czele salwowali się ucieczką z sali, pozostawiając zebranych swoim przeciwnikom. Nowy przewodniczący skonstatował, że ten finał wiecowego wystąpienia. Ch. J. N. jest najlepszym dowodem moralnego pogrzebania listy N° 8 w Lublinie i zamknął wiece okrzykiem na cześć list demokratycznych.

Głównie budynki w Rzymie zostały obsadzone przez wojsko rządowe. Faszysty opanowały drogi kolejowe, wiążące do Rzymu. W Piacenza obsadzili oni dyrekcję kolejową, we Florencji zaś dworzec kolejowy i pocztę.

W związku z opanowaniem Sienny opanowali faszysty twierdzę S-ta Barbara, wzmacniając się w niej.

Odezwa do wojska.

RZYM, 28 (AW) Faszysty wydali odezwę do żołnierzy i oficerów, wzywając ich do przejścia na stronę faszystów. Odezwa oświadcza, że faszystom nie jest skierowany ani przeciw Włochom, ani przeciw monarchii, lecz dąży do tego, aby król Wiktor Emanuel był rzeczywistym królem włoskim, nie zaś narzędziem poszczególnych ministrów i partji.

Na Rzymie

MEDJOLAN, 28 (AW) Wielkie siły faszystów w pełnym uzbrojeniu znajdują się w drodze do Rzymu. Również ze strony Florencji i całej prowincji Toskańskiej adają faszysty w kierunku Rzymu, podlegając się wszelkimi środkami lokomocji.

Przed konferencją w Lozannie.

Kandydaci wstępni.

LODYN 28 (Pat) „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że ministrowie spraw zagranicznych grecki i serbski w związku z konferencją w Lozannie odbędą wspólne narady. Ten sam dziennik podaje, że odnośnie organy Ligi Narodów badają obecnie problem turecki.

Zaproszenie na konferencję.

KONSTANTYNOPOL, 28 (PAT) — Dziś wręczono zaproszenie na konferencję w Lozannie Wysokiej Porcie, oraz przedstawicielowi Angoy.

Venizelos na widowni.

ATENY, 28 (PAT) Venizelos będzie przedstawicielem Grecji na konferencji w Lozannie.

Kryzys w Niemczech nie minął.

BERLIN, 28 (A.W.) W tonie gabinetu niemieckiego zarysował się poważny rozłam, który grozi upadkiem gabinetu Wirtha. Przyczyną tego jest różnica poglądów między socjalistami a blokiem stronnictw burżuazyjnych w sprawie natury ekonomicznej. Starania kanclerza w kierunku znalezienia wspólnego programu w sprawach spornych pozostały dotychczas bez rezultatu. Socjaliści nie ukrywają zamiaru wycofania, na wypadek odrzucenia wniosków w sprawach ekonomicznych, z gabinetu swych ministrów, co groziłoby ustąpieniem całego gabinetu.

Polityka polska

Wjazd Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 28. (A.W.) Naczelnik Państwa wyjeżdża dziś wieczorem osobnym pociągiem do Łuninca.

Osłanianie granicy w Łuninie.

WARSZAWA, 28. (PAT) Mieszana komisja graniczna na wschodzie zakończyła przekazywanie granicy na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej. Na zbraniach plenarnych odbyła delegacja mieszanej komisji w Mozyrzyczach, w Podwołoczysku, Husiatynie rosyjskim i Kamieńcu Podolskim przekazano 116 klm. zastępną linię granicy państwowej. Dotychczas przekazano 879 klm. granicy wschodniej, a więc zostało 243. Wobec wyjazdu rosyjskiej delegacji mie-

Kryzys rządowy we Włoszech.

Mobilizacja faszystów.

RZYM, 28. (PAT.) „Polradjo”. W Pizie oraz innych miejscowościach Toskanji mobilizacja przeprowadzona przez faszystów spowodowała podjęcie ostrych środków ostrożności przez policję i wojsko.

PARYŻ, 28. (PAT.) „Le Journal” donosi z Rzymu, że dziś w nocy grupa faszystów mimo oporu karabinów zajęła we Florencji urząd pocztowy. Dzienniki donoszą również, że faszysty zajęli koszary w Siennie i że na skutek wiadomości nadchodzących z prowincji, została zmobilizowana w Genui policja, która obsadziła budynki rządowe. W mieście panuje narazie spokój.

Przewidywania.

RZYM, 28 (PAT) „Giornale d'Italia” uważa za możliwe utworzenie gabinetu z Salandrą przy współdziałaniu faszystów. Ten sam dziennik donosi, że faszysty i nacjonalisci urządzili entuzjastyczną manifestację w okolicach przejazdu króla przez Pizę, dając wyraz uczuciu lojalności.

Powrót króla.

RZYM, 28 (PAT) Król, który przebywał na zamku w Santo Rosore, powrócił wczoraj do Rzymu. Facta przedłożył królowi prośbę o dymisję. Dziś król odbędzie naradę o poszczególnych kwestiach stanu. Pierwszy będzie przyjął Giolitti. Zaprzeczają pogłosce, jakoby król postanowił odbyć naradę z Mussolinim.

Stan obłężenia we Włoszech.

RZYM 28 (PAT) Od ubiegłej nocy gabinet ministrów odbywa nieprzerwanie naradę celem podjęcia niezbędnych kroków. Postanowiono ogłosić stan obłężenia w niektórych prowincjach włoskich.

RZYM 28 (PAT) Godz. 10. 28. W całym Włoszech ogłoszony został stan obłężenia.

RZYM 28 (PAT) Ag. Stefani. Godz. 12. Z powodu polepszenia się sytuacji w kraju, stan obłężenia został zniesiony.

Faszysty zorganizowali prawdziwą rewolucję.

MEDJOLAN, 28. (AW). „Corriere della Sera” donosi, że rząd poczynił wszelkie kroki przeciw faszystom i ma nadzieję, iż kontratak nie będzie spóźniony. Ruch telefoniczny i tak wielkie obciążenie rozmowami rządowymi, został zupełnie zamknięty dla osób prywatnych. Komunikacja kolejowa odbywa się w porządku, przyjeżdżają jedynie specjalne pociągi, wozące uzbrojonych faszystów. Już dotąd obsadzili faszysty tylko niektóre drogi, wiążące do Rzymu. Dworce

w Rzymie zostały obsadzone przez żołnierzy, każdy dworzec siłą 2 tysięcy.

MEDJOLAN, 28.(AW).Naczelnik komendant faszystów obrął jako główną kwatery Perugia, skąd wysyłane są rozkazy do organizacji faszystów w całym Włoszech. W Perugji udali się faszysty do prefekta z żądaniem oddania w ich ręce budynków rządowych. Po dłuższym oporze prefekt ustąpił, poczem 3,000 faszystów objęło wszystkie rządowe budynki.

Możliwość układu z faszystami.

RZYM, 28. (PAT) De Facta przesłał Mussolinemu do Medjolanu depeszę, zapraszając go, by przyjechał do Rzymu w celu dokładnego zastanowienia się nad możliwością układu z faszystami.

Faszysty w Medjolanie.

WIEN, 28. (A.W.) Z Paryża nadeszło do tutejszych plam potwierdzenie, że w Medjolanie rządy objęło wojsko. Wszystkie gmachy publiczne są ściśle strzeżone.

W Cremonie przyszło do starcia między faszystami a policją, przytem zabito czterech faszystów.

Kandydaci na premierów.

WIEN, 28. (A.W.) Jako kandydatów na stanowisko prezydenta ministrów gabinetu włoskiego wymieniają Salandrę, Giolitti'ego, de Factę i Orlandę. W kołach politycznych spodziewają się jeszcze ciągle, że przyjdzie do ugody z faszystami i że wstąpią oni do nowego gabinetu.

Blisze pozycje faszystów.

RZYM, 28 (PAT) W kilku punktach Włoch środkowych faszysty usiłowali rozpocząć akcję, mającą na celu wywarcie nacisku w tym kierunku, aby utworzony został rząd, odpowiadający ich życzeniom. Rząd mimo, iż zgłosił dymisję, nie przestał dążyć za wszelką cenę do przywrócenia w kraju porządku, zarówno w Rzymie, jak i we wszystkich innych miastach włoskich.

RZYM, 28 (PAT) Jak donoszą piśmie, oddziały faszystów wyruszyły z Pizy w kierunku Florencji.

RZYM, 28 (PAT) Sekretarz partji faszystów Bianchi oświadczył, że pogłoski o powszechnej mobilizacji i zamierach marszu na Rzym są bezpodstawne. Zdobyliśmy już Rzym, mówi Bianchi, bez przeprowadzania mobilizacji i bez zamachu stanu.

Awanturnicy faszystów w całym Włoszech.

RZYM, 28 (A.W.) Zapowiedziany przez faszystów zamach stanu dokonywał się w całym Włoszech. Faszysty, przed ob adaniem wszystkich ważnych dla nich placówek, opanowali przede wszystkim sieć telegraficzną i telefoniczną jakoteż komandantów kolejowych.

DE WYSTA E. KOPROWSKI

Piotrkowska № 35.

Godz. przyjeżdż od 10—2 i od 4—7, prócz niedziel.

Od Administracji

Prosimy P. P. prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę ubiegłą i bieżącą do dnia 1 listopada b. r., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety.

szanej komisji granicznej do Moskwy, dalsze przekazywanie pozostałych odcinków granicznych odbędzie się po jej powrocie.

Przeciw orgiom walutowym.

WARSZAWA 28. 10. (A. W.) Dzienniki podają, że ministerjum skarbu podjęło w dniu dzisiejszym walkę z rozpamiętaniem walutowym, panoszącym się od pewnego czasu na warszawskiej czarna giełdzie. Delegat ministerstwa skarbu do spraw dewizowych otrzymał polecenie wznowienia nadzoru nad operacjami walutowymi domów bankowych i niektórych banków ekcyjnych.

Wyjątkowo obfity dopływ dolarów w ostatnich dniach powołał Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zaopatrzenie w walutę. Dzienniki przypuszczają, że w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać zdecydowanego załamania się kursów i poważnej niżki walut obcych, a w szczególności dolarów.

Proces Fedaka.

LWOW, 28. (AW). Wczoraj w dniu rozprawy procesy Fedaka przesłuchano 2 oskarżonych: Wasyla Kuczalskiego, b. setnika armji ukraińskiej, oraz Michala Mateczuka, dziennikarza. Obaj oświadczyli na wstępie w swych zeznaniach, że uważają się za obywateli republiki ukraińskiej, poczem dawali wyczerpujące odpowiedzi na pytania przewodniczącego. Należy dodać, że ogół oskarżonych obciążył w swych zeznaniach Szyka, twierdząc, że należeli oni do „Woli” i „Kuma”, że brali udział w morderstwie, wiedząc o zamachu, pracowali w tajnym piśmie „Nasz Szlach” i brali udział w przygotowaniu powstania ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej.

Obaj oskarżeni zaprzeczają temu wszystkiemu. W czasie ich zeznań toczyła się dłuższa dyskusja między prokuratorem a obrońcami oraz między obrońcami, a prokuratorem a oskarżonymi. Obrona starała się wykazać, że całe zeznanie Szyka było fałszywe, ponieważ niemożliwe było przygotowanie w tym czasie powstania ukraińskiego. Prokurator starał się wykazać wszystkie okoliczności, przemawiające za prawdziwością zeznań.

Odczytano następnie niektóre z kartek, pisanych w więzieniu przez Szyka, a skonfiskowanych przez zarząd więzienny. Kartki kompromitują ogromnie głównie oskarżonego Mateczuka.

Do dnia dzisiejszego przesłuchano wszystkich oskarżonych o współdziałanie w zamachu, Fedaka i jego 5 towarzyszy. Pozostaje jeszcze do przesłuchania 7 oskarżonych pod zarzutem zdrady stanu. W razie podobnej, jak w dniu dzisiejszym obszernej dyskusji, sprawa przeciągnie się do 2 tygodni.

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wygrana padła na 3,313,022.

1 giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar 14000
Marki niem. 260
Franki belg. 926
Fun. sterling 63000

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim pracownikom Tow. Akc. Wytwarzal Maszyn Młynskich, oraz kolegom i znajomym, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym w dniu 27 b. m. a. t. p.

Stefana Winiarskiego

Składamy serdecznie Bóg zapłać!

RODZINA.

P. P. S.

Dziwna to partja: rycerskie i podniosłe mająca wspomnienia z przeszłości, a dzisiaj tak bardzo na psy zeszała.

PPS dzisiejsza — to partja paradoksów i absurdów politycznych, partja najmniejszych możliwości. Niby podstarzała kokota, kryguje się i wdzięczy do swego wroga politycznego — do komunizmu. Czy aby jestem dość lewicowa, dość rewolucyjna, co na to lub owo powie towarzysz-komunista — oto są nieszczęśliwice, które nieustannie trapią tę dziwną partję i spędzają jej sen z oczu.

A tymczasem z tą rewolucyjnością sprawa przedstawia się jak najgorzej: dziś już najmniejszą z ciemnych chadeczek nie wierz, by PPS miała zamiar kiedykolwiek urządzić rewolucję społeczną, a najgłębsza z paskarek nie straszy dzieci widmem pepesowca. Minęły czasy, kiedy PPS była farysem.

Zwłaszcza napływ osarżonych c. k. socjalistów wpłynął na zmianę pepesowskich wilków na miłe osarżujące baranki.

Dziś jakieg tam banoski, jakieg koncesyjki, jakieg tam okukier lub nieukukier za odgrywanie roli „tółtych” — oto cała praktyczna rewolucyjność PPS.

Ano, esasy się zmieniają. I gdyby nie ci przekleci komunistki, jużby dawno PPS poszła na emeryturę ideologii drobniemszczańskiej. Tylko przez wzgląd na konkurenta w czerwonej rubaszce — uczyniło tego nie wypada.

Bo PPS niewątpliwie posiada program, a że tego programu nie wykonywa — no to przecież PPS właśnie jest wynalazczynią zasady, że program istnieje na to, by go nie wykonywać.

Dziwna partja dziwno trzyma się taktyki wystąpienia jej mienia się tęczą wszelkich barw — od nacjonalistycznych wystąpień a la endecja (gdy leży w tem taki lub inny interes), aż do wyskoków, któreby zaimponowały nawet otoczeniu Dzierżyńskiego.

Różnie bywa — w miarę potrzeby.

By uzyskać wpływy w Sejmie, PPS idzie pod komendę reakcyjnych w gruncie rzeczy chłopów witosowych. Za cenę okrzyku: „niech żyje rząd robotniczo-włosciński”, okrzyku nieodwzajemnianego zresztą, wodzowie socjalizmu polskiego uzyskali wpływy, a wpływy to takoma rzecz!

Wprawdzie muszą wzamian opuścić posiedzenia, gdy mowa o Dojlidach, no i wskutek tego duży zasób błota dojlidzkiego przylega do czoł pepesowskiej, ale to się widocznie oplaca.

Ba, ba, pepesi odgrywają w Sejmie rolę nielada!

Dziwna partja! W chwili najeźdy wroga nigdy nie wiadomo, który z jej członków wstąpi do armji ochotniczej, a który zostanie komisarzem bolszewickim. Później — w miarę rozwoju stosunków — partja jednych postawi na świeczniku, a drugich się zaprze, niby Piotr Chrystusa.

Bo podstarzała piękność polityczna, przez kokieteryję i oczkowanie w stronę wschodu, plelegnuje „jacejki” bolszewickie zarówno we własnym łonie, jak i w łonie swych „związków zawodowych”; panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

Skład osobowy partji, świat jej pojęć politycznych — to istny bigos z gulaszem. Oddawna partja ta składa się stale z prawicy, gotowej do geszefu, i z lewicy, gotowej do rozłamu. Wszystko to okraszona pewną ilością towarzyszy wyznania moźżeszowego, niezbyt wielką, by ktoś mógł PPS zarzucać „zatyżenie”, i niezbyt małą, by ktoś inny nie posądził znów o antysemityzm.

Partja ta — to oiekawe nagromadzenie najprzeróżniejszych poglądów politycznych i społecznych od biedy, dobrze poszukawszy, każdy może sobie tam wynaleźć jakieg doświadczenie, niby w dobrze zaopatrzonym sklepie z obuwiem. Ale też dzięki temu PPS jest aż nadto dobrze uzbrojona w odrębne organy, z których każdy na inny ton potrafi śpiewać i na inny ton... błagować.

Na inny ton więc śpiewa się w gabinetach władz rządowych, na inny na wiecach inteligentkich, na inny na wiecach robotniczych, na inny na terenie międzynarodowym. Na tym zresztą ostatnim terenie sprawy pepesowskie idą najgorzej: ani rusz przykleić się do pewnej określonej międzynarodówki politycznej, a w międzynarodówce zawodowej stanowisko swe okupywać muszą zdradą spraw polskich (słynne głosowanie tow. Zuławskiego).

Ta różnorodność stanowisk, ta kameleonowość polityczna — wyrabiają w pepesowcach zdolności bliższe. I dlatego jak najcharakterystyczniejszą cechą chadeka jest obłudność, tak pepesowską cechą — blaga.

Gadać dużo o rzeczach, o których się nie wie, nadrabiać mianą, pracować językiem — to teren „pracy” pepesowskiej. Albośmy to jacy-lacy chłopcy-pepesiaczy!

Albo już masy pobynają przegłądać na oczy. Nawet w wieloletniej niepodzielnej domenie PPS — w Małopolsce zachodniej — ziemia poczyna im chwiać się pod nogami.

PPS ginie i ginie. Zginie partja, która z partji bojowej stała

się partja, podlegającą panienci mieszczańskie swojej rzekomą, a wzbudzającą dreszczyk rewolucyjności, w rzeczywistości zaś przetwarzającą się coraz bardziej w przedsiębiorstwo o celach bardzo uchwytanych i bardzo zdrożnych.

Pozostanie po niej grupa reakcyjnej inteligencji, i to będzie ostatni ślad PPS w przyszłej Polsce ludowej.

St. Kred.

Do naszych kobiet!

Z kół czytelników piszą nam:

Jak Polska długa i szeroka, zawrzała zacięta walka wyborcza. Gdy się patrzy trzęsącym okiem na walkę prądu kapitalistycznego zwanego „Chjeną” z prądem pracy zjednoczonym w Narodowej Partji Robotniczej — przyjdzie się do przekonania, że wstecznicwo kapitalu poprzysięgło sobie, za wszelką cenę zgnieść ruch robotniczy i wprowadzić w życie swe zachłanne dążenia. Jednakże wielbiciele złotego cielca wiedzą, że ich siły liczebne są za słabe, by osiągnąć swój cel. Leczą za to bankierzy, obszarnicy, fabrykanci i paskarze rzucili milionowe samy na cele wyborcze „Chjeny”. A za te miliony nagromadzone z krzywdy mas ludowych utrzymuje „Chjena” całą armję płatnych agitatorów, rzuca między lud krocie tysięcy egzemplarzy trucialskich piśmideł i odesz, na to, by oglupić lud, zamieć prawdę podstępny fałszem i pchać masę ludu robotniczego do głosowania na listę nr. 8. W ostatnim czasie największy impet agitacji wyborczej objętościom skierowano w stronę kobiet, by je pozyskać dla ósemki. A że kobiety stanowią pod względem liczebnym przewagę nad mężczyznami, to niewątpliwie mogą się stać czynnikiem decydującym o naszym zwycięstwie lub klęsce. Dlatego nie wolno nam stać bezczynnie wobec rozszalałej inwazji wyborczej chjenistów, lecz chwycić się środków zaradczych i zniweczyć brudne plany naszych wrogów.

A Wy, żony, matki, siostry, które przechodzicie wielką próbę, wiedząc, że wrogowie Waszych najbliższych urządzili wielkie łowy, na Wasze głosy. Za pomocą nadużywania hasel religijnych i tarzania wzniesionych ideałów w błocie swej brudnej polityki, chcą aderyżyć w czule struny Waszych uczuć, byście walczyły przeciw własnym mężom, synom i braciom. Zastanówcie się nad tem, co głosi Wam zespół ludzi z bogactwami krzywdą i potem robotnika, jak obszarnicy, paskarze i bankierzy, o jedyną narodową i polską organizację robotniczą NPR. Przedstawiają Wam Narodową Partję Robotniczą jako wysutą z wszelkich zasad chrześcijańskich i stojącą na usługach Żydów i socjalistów. A gdy Wasi mężowie upominają się tego, co zapracują, to nazywają ich bolszewika-

mi. A jak wygląda ten chrześcijaństwo o-wych chjenistów? Oto tak: W odesz, których całe stopy rzucają między lud, piszą, że chcą mieć „Polską odrodzoną w Chrystusie”. A tysiące agitatorów powtarza na wiecach to samo, obrzucając przytem NPR, wymyslaniami, kłamstwami i oszczerstwami. Czy to jest pochrześcijańskie? Czy to nie jest straszne bluźnierstwo? Jak może zespół szakali i hjen społecznych mówić o Polsce Chrystusowej? Kiedy wyuzdaną spekulacją powodują straszną drożyzną, pogrążając masy robotnicze w nędzę i niedostatkę, którzy każą robotnikowi z dużą rodziną mieszkać w ciemnej niezdrówej norze? Czy tak Chrystus postępować każe z ubogimi? Nie! Chrystus opiekował się maluczkimi, żył i otaczał się robotnikami, a potępiał faryzeuszów, którzy ubogim gardzili.

Kobiety polskie czy ludzkie, którzy nadużywają do brudów swej polityki i agitacji imienia Tego, na które wszelkie kolano ma się zginać, mogą być dobrymi katolikami? Czy zgadzać się mogą z religją katolicką, te burzenia Was przeciw Waszym mężom, synom i braciom, którzy chcą popierać swoją robotniczą listę nr. 7? Nie! Bo cała robota „Chjeny” przesłannictwa jest kłamstwem i obłudą. A Chrystus Pan głosił prawdę, wszczepiał ją w serca ludzkie, aż zmarł na krzyżu. A prawda Chrystusowa żyje w kościele katolickim, to też jak niegdyś koło Chrystusa gromadziły się rzesze ludu pokrzywdzonego, tak i teraz lud nasz napelnia świątynie Pańskie i słucha prawd Chrystusowych.

Kobiety! dlatego stańcie na straży Waszych ognisk domowych nie zważając na żadne zakusy wrogów ludu i oddając solidarnie z mężczyznami swe głosy na siódmkę. Dołóżcie Waszych rąk do odwalenia kamienia z piersi ludu pracy, który kępuje nasze życie społeczne i gospodarcze. Pamiętajcie, że cała akcja ósemki, to straszny wysysk Waszych głosów. Wasza potężna miłość do swych mężów, synów i braci niech Was postawi razem z nimi przy siódmce, a gdy to się stanie, będzie zgoda w naszych domach i zwycięstwo naszej siódmki pewne.

Biegun.

Jak chadecja zdradza robotnika polskiego i Polskę?

W sprawach narodowych i politycznych

NPR. — dawniej NZR, od początku awego istnienia walczyła o niepodległość Polski, uświadamiając robotnika narodowo, występując zbrojnie przeciw rządowi moskiewskiemu, urządzając zamachy na gubernatorów i siepaczy carskich.

NZR prowadził bojkot szkół rosyjskich, oparł się i wstrzymał fale rosyjsko-żydowskich awantur w 1905 r.

NZR w r. 1914 rozpoczął walkę zbrojną z caratem i poparł Legiony Polackie walczące o niepodległość.

NPR w latach 1919—22 r. organizowała i popierała ruch powstańczy na G. Śląsku — dzięki któremu G. Śląsk został uratowany dla Polski.

NPR w r. 1920 dała z samej Warszawy około 4000 żołnierzy do Armji Ochotniczej na walkę z bolszewikami.

NPR nie należy do żadnej międzynarodówki, jest samodzielną organizacją narodową i robotniczą.

NPR w Sejmie zwalczała reakcję i Senat, domagała się Izby Pracy i demokratycznej Konstytucji.

Chadecja — palcem nie chwyciła w o-

bronie narodu, nie walczyła o niepodległość a w wielu wypadkach stawała w obronie caratu.

Ks. Albrecht w Łodzi wypędził z kościoła i gromił robotników śpiewających „Boże coś Polskę”, oraz wzywał carską policję, zapewne w myśl hasła „Wszelka władza od Boga pochodzi”.

Chadecja — śpiewała wtedy pod kościołami „Gorzkie żale” i razem z ND, złamała w roku 1908 bojkot szkół rosyjskich.

Chadecja — w tym czasie podpisała wiernopoddany adres do cara, dziejąc mu za „autonomię”.

Chadecja — w tym czasie zajmowała się opiewaniem Beiwederu i zwalczaniem Piłsudskiego.

Chadecja — knuła wtedy razem z endecją spiski przeciw Naczelnemu Dowództwu i szykowała zamach stanu w Poznaniu.

Chadecja — jest częścią składową czarnej międzynarodówki, która z Watykanu wydaje rozkazy polityczne na cały świat.

Chadecja — w Sejmie szła ręką w rękę z prawicą i endecją broniąc starych przeżytków średniowiecza i klerykalizmu.

Chadecja głosowała jak jeden mąż za Senatem i zwalczała Izbę Pracy.

*) W Kradzi nawet ofiarę przedwyborczą

Stanowisko NPR w sprawach religijnych.

Na zarys agitorów Ch-Je-Ny w sprawie naszego stanowiska do religii i Kościoła najlepiej odpowiedzieć odczytaniem odpowiedniego ustępu z programu NPR. Miarą tego, że stanowisko to jest na wskroś katolickie i chrześcijańskie, są fakty, iż prawdziwi przyjaciele ludu z pośród duchowieństwa—niestety nieliczni, a to nie z winy robotnika—kandydują na listach NPR. I tak: na G. Śląsku kandyduje z ramienia NPR. do Senatu ks. dr. Kubina, proboszcz kościoła Najw. Panny Marii w Katowicach; w okręgu wyborczym № 18 w b. Kongresówce (Piotrków-Brzeziny) kandyduje ks. Bokalski Maksymilian, katecheta szkolny z Warszawy.

Fakty powyższe chcą agitatorowie Ch-Je-Ny zaciemnić przez rozpowszechnienie m. in. bredni o tem, jakoby posłowie nasi głosowali w Sejmie za szkołą bezwyznaniową. Jest to fałsz. Protokół sejmowy stwierdza, że Klub NPR, głosował za taką szkołą, jaka jest postanowiona w art. 120 Konstytucji, a ten mówi wyraźnie, że „w każdym zakładzie naukowym—jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkowa”. Czy to jest szkoła bezwyznaniowa???

Ten sam artykuł Konstytucji mówi wyraźnie, że „kierownictwo lub nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego”—to znaczy, że religijny ma wykładaczkę duchowny lub nauczyciel tego samego wyznania co uczniowie.

Drugą brednią, rozpuszczaną tylko jeszcze dla najciemniejszych, jest zarzut, że nasi posłowie razem z lewicą mieli głosować za wyrzuceniem krzyża św. z sali sejmowej. Otóż nigdy podobnego głosowania w Sejmie nie było i agitatorowie chadecy, sapytowani o datę tego posiedzenia, nie są w stanie dać żadnej odpowiedzi. Umieszczeniu krzyża w sali sejmowej wobec różnych delegacji z tem się odnośzących—sprzeciwił się nie kto inny, tylko ówdeci Marszałek Sejmu p. Trampczyński, oświadczając, iż Sejm jest miejscem kłótni i swarów, wobec czego umieszczenie w nim krzyża (a w sali sejmowej siedzą żydzi) obraża uczucia religijne, i że w żadnym Sejmie krzyża z tych względów nie ma. Tak zdecydował Marszałek, jako gospodarz Sejmu, a stronnictwa nie tu do gadania nie miały.

Manewry floty rosyjskiej.

Na początku października odbyły się pierwsze wojskowe manewry floty czerwonej na morzu bałtyckim. Do manewrów tych, przywiązywało kierownictwo sił morskich RSFSR, wielkie znaczenie. Podnoszono, iż zainteresowanie następnych mocarstw flotą rosyjską wzrasta, iż siła wojenna morską Rosji pożywa budzić szacunek. Manewry określono jako chęć podsumowania dorobku, osiągniętego po dwóch latach wysiłków, około odrodzenia potęgi morskiej rosyjskiej. Zadania floty określono jako przedewszystkiem obronne (bronienie dostępu do Kronsztaut i Piotrogrodu), oraz jako zabezpieczenie dalszego rozwoju operacji handlowo-morskich.

Manewry miały wykazać zarówno sprawność okrętów, stopniowo doprowadzonych do stanu użytkowości, dokładnie uwypuklić ich braki materialne, jak również sprawność nowego dowództwa floty i nowej obsady załogowej. Równocześnie postawiono flocie czerwonej szereg zadań praktycznych w zakresie działań wojennych.

W manewrach brały udział wszystkie typy okrętów, które operuje obecna Rosja. Był więc jeden pancernik, kanonierki, trawlerzy, statki szkolne: 2—3 łodzie podwodne, oraz kilka hydropla-

nów. Flota cała była podzielona na dwie grupy, błękitną i czerwoną.

Sprawozdania prasy sowieckiej podnoszą sprawność dowództwa sił morskich. O ile można z ich głosów sądzić najbardziej słabą stroną była działalność łodzi podwodnych, prawdopodobnie skutkiem braku dostatecznie wyszkolonego personelu. Działalność hydroplanów również wybitnie się nie zaznaczyła. Pojedynczy artyleryjski manewr odbył się w dość ograniczonym zakresie, zważywszy brak większych jednostek liniowych.

Natomiast prasa sowiecka podnosi zgodnie duży wysiłek w kierunku wyszkolenia nowych kadr marynarzy i dowódców.

Zainteresowanie manewrami było dość znaczne. Przybyli na nie wszyscy głośniejsi przywódcy czerwonego Piotrogrodu, przedstawicielstwa związków zawodowych, organizacji sowieckich itd.

Wyprawy floty czerwonej pod Helsingfors i Rewel z pewnością nie były wyłącznie prowadzone ze względu na piękne widoki „rozświetlonych miast”, a miały w pierwszej linii na celu wprowadzenie wojennej floty sowieckiej w świat. Chodziło o pokazanie, iż istnieje ona na forum międzynarodowym i, oczywiście, że się z nią liczyć trzeba. Do-

wództwo czerwonej floty zrobiło to tem chętniej, iż wiedziało o goszczącej w Helsingforsie flocie angielskiej i o przebywaniu w Rydze kanonierek francuskich i krążowników polskich.

„Polskie generały” patrzy na nasze manewry — stwierdziła prasa sowiecka nawiązując do nazw naszych krążowników.

Manewry zakończyła wielka rewja pod Kronstatem, którą przyjmowali Zinowjew, Gitis, Pancerkowski i Tow.

Mały feljeton.

Pan Onufry Pyta.

Historje wyborcze.

XV.

Husia — usia pana Pyty.

Hej, Kodaśy, Polaka
Musł być dość silna
Sprawa ważyła jej pod nasz panteon
Te rzecz bardzo pilna...
Hupaj siul!

Hupaj siulaj! Hupaj siulaj!
„Osemka” kochana
Myślisz to rzesz w naszej partii
Środka sakazana.

Ześ, Kodaśy, tyś narzędzien
Ambitnych paszarsy
O tem dalszaj już na dachu
Wróbel nawet gwaraj.
Hupaj siulaj! Hupaj siulaj! itd.

Bowiem dalszaj w Polsce paszek
Musł być dość silny
Wico nie szosadzajmy łos łewley
Kijów, pał i łasak.
Hupaj siul! itd.

Zad porządek w Polsce
My utrzymać musielim
Wolnościowe ruchy już
W zarodku udzielim
Hupaj siul! itd.

Praca cała dubę
Niechaj trwa też w Polsce,
Kto nie chce, niech
Idzie na jasną chorobę
Hupaj siulaj! itd.

Oto pieśń „narodowa” „Osemki”, nłożona przez córki Pyty, także zajadłe agitatorki „Chjeny”.

Z tą pieśnią na ustach pan Onufry puścił się na wieść na wieś, rozczuchwany powodzeniem na ostatnim swym wiecu w mieście. Otożony „banderją” uzbrojonych parkarzy „Osemki”, ideowo pracujących dla Ojczyzny za 200 kawałków miesięcznie, — jeździł Pyta od wsi do wsi. Tam pogruchotał kości Okonowi, gdzieindziej rozpedził piastowców, tam znów jeszcze potłukił zdrowi „Wyzwoleńców” i „Witosiaków” i „Kwapińszczyków”. A wszędzie przechodziły „jednymyślnie” rezolucje: za „Osemką”... Nie wiedział jednak nasz Pyta w rozpędzie, że „kto kijem bije, od kija też i zginie”... I pewnego pięknego poranku dostał takie grzanie od chłopów, że rozbita banderka ledwie żywego, szpetnie pucharatanego uniosła z pola wiecu...

Przyniesiono więc naszego Pytę do domu, gdzie przyjął rachunki, stwierdził, że na walucie zarobił w ciągu dwu tygodni 5 milionów, a na świniach i skórze 12 milionów... I legł w łóżko boleści, aby się nieco podreparować po swej podróży.

Kiedy jednak tylko gruchnęła wieść o tem, że Pyta nasz chory — rozpoczęły się delegacje z kondolencjami.

Pierwsza przybiegła zdyszana pani Władzina Łatawiec, aby się przekonać, kiedy Pyta zipińie, gdyż sprytna ta polityczka uknuła plan zamachu, aby wytruć wszystkich kandydatów „synatowych” i sejmowych z „Osemki” i tem samym pozbyć się konkurentów...

— Ah, panie Pyta, panie kochany Pyta—jak tam ze zdróweczkiem... Może Panu pielęgniarek z Narodowej Organizacji Kijanek?... A może...

I tu pani Władzina puściła wodze swej wymowie, pytlowała dzień, noc, znów dzień bez przerwy. Dopiero około godz. 6 po poł. następnego dnia przybyła inna delegacja i pani Łatawiec przestała mówić... Pyta był jednak rzeczywiście umierający... Zrobił się w domu rejtach... Miał tylko jeszcze tyle siły, że wyszeptał: „Wyrzućta te babe — o jejaj!”

Zwołano lekarzy, których konsylium zaleciło Pycie nie denerwować się i w tym celu unikać widoku kłonicy lub postronka, oraz przyprowadzić swe władze mózgowe do porządku i dlatego przestać czytać „Rozwój”.

Jakawo.

Sprawy robotnicze.

Rynek pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Korespondent „Pracy” pisze z Sosnowca:

Stan rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem we wrześniu i październiku rb. był naogół dość dobry, a liczba bezrobotnych wynosiła około 2000 osób. Na zmniejszenie się liczby bezrobotnych w pierwszej linii służyły się następujące przyczyny: roboty polne, ruch budowlany, prace około kamieniołomów, oraz emigracja górników i pomocy górniczej do Francji. Przeciwnie temu ostro wystąpiły zjawiska robotnicze, a przede wszystkim związek metalowców, który z całą stanowczością stwierdził, że ochrona naszego robotnika we Francji nie jest dostateczną, a robotnik jest wyszukiwany przez kapitalistów francuskich. Dlatego też emigracja robotników do Francji, która w pierwszych początkach bardzo dużo miała zwolenników, obecnie jest coraz mniejsza.

Zbliżająca się zima bezwzględnie wpłynęła na wzrost bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem, tembardziej, że po ukończeniu się robót polnych i be-

TEFFL

Publiczność.

Pewnego wieczora woźny prywatnych kursów handlowych nie mógł pełnić swych obowiązków, gdyż wyszedł, aby dowiedzieć się, czy jego chory wuj jeszcze żyje. Przekazał więc wszystkie czynności swemu pomocnikowi, dając mu dokładne wskazówki:

— Dziś odbędą się tu dwa odczyty, dwie sale są odnaje... Trzeba dobrze uważać, kto na jaki odczyt idzie. Siedzicie na swoim miejscu, pomagajcie okrycia zdejmować i jeżeli kto będzie miał bilet na odczyt Kingrustina—niech idzie na prawo, a na odczyt Termopitowa — na lewo. Nic trudnego w tem: niema, rozumiecie?

Objaśniał tak rzeczowo i z takim spokojem, że zdawało się, iż sam dyrektor przemawia.

— Więc będziecie pamiętali, Mikołaju?

Mik tak czuł się obrażony i po odczyciu odzwiernego długo skarżył się, siedząc wśród pustych wieszaków, na krzywdę, jaka go spotkała.

— No tak, tak to już bywa na

świecie — monologował przed wieszakami. — A spróbuj co powiedzieć, zaprzecz. Naturalnie, on jest starszy szwajcar, ja się z nim równać nie mogę. Jego wuj umrze, albo babka zachoruje albo jeszcze tam coś. A dla nas ani święta, ani niedzieli, nic niema. I ani piśnij. JA jak osadził to wszystko, to przecież i mój wuj może umrzeć i na ten przykład stróża Grzegorza wuj też może umrzeć. Każdemu wuj może umrzeć. Dorożkarza wuj. Dlaczegożby nie? Czy dorożkarza wuj musi wiecznie żyć. Dorożkarz — to nie człowiek czy coś? To nie jest sprawiedliwe, — trzeba dobrze wszystko osadzić!

Spojrzał na wieszak z pogardą i wyrzucił, a wieszak milczał głupkowato, rozwarłszy ramiona.

— A przypuściły — ciągnął swe myśli — wypadek, że temu i owemu, i całemu światu nagle wujowie umrą, to co z tego wyniknie? Cała Europa na miejscu się zatrzyma, a ludzie po porzebach będą chodzili? Nie — tak też nie może być. Milczał przez chwilę, później stanowczym ruchem wstał.

— Poczaj ja mam właściwie przy drzwiach siedzieć? Żeby mi drugi raz twarz zawitało? Siedź sobie sam pod drzwiami, a ja usiądę po tamtej stronie.

Przesunął krzesło pod prześwietlony ścianę i uspokoił się całkiem.

Po dziesięć minutach zaczęła się zbierać publiczność.

Najpierw przyszło wesołe towarzystwo, składające się ze studentów i panienek.

— Gdzie tu ma być odczyt Kingrustina?

— Tutaj na prawo proszę! — z powagą godną prawdziwego woźnego wyjaśniał młodszymi odzwierny.

Po wesołych studentach przyszli studenci o ponurych twarzach i słuchaczki z zeszytami.

— Czy tu jest odczyt Termopitowa?

— Tutaj na lewo proszę! — brzmiał zrównowazono głos Mikołaja.

Wieczór udał się. Obie sale były wyprzedane.

Publiczność zebrana na odczyt humorystyczny Kingrustina, z zapałem śmiała się i dowcipkowała; wesołomano dawiejsze wieczory humorystyczne.

— Czuję, że będziemy się dziś tarzali ze śmiechu!

— Powiedźcie, co za pomysł: wygłaszać odczyty! Pewno parodia naukowego medykowania. To będzie wspomnieli! Bęczy jest ten Kingrustin!

Audytoryum Termopitowa zachowywało powagę. Ostrzeżono ołówki, Rozmawiano polgłosem.

— Kolegu, nie wiesz, że czasem bę-

dzie mówił? Zdaje się, że o budewiu ślepi.

— Cóż to, przychodzicie na odczyt i nie wiecie, o czym ma być mowa? To dziwne!

— Czy on ma dobrą dykcję?

— Nie wiem, pierwszy raz go słyszę. Podobno Moskwa go ubóstwia.

Prelegenci wyszli ze swojego pokoju, gdzie dla zwilżenia gardła popijali herbatę. Każdy z nich skierował się do swojej sali. Kingrustin, tegi jegomość w czerwonej kamizelce, szybkim krokiem wszedł na estradę i bez wstępów zawołał:

— Moje uszanowanie! Oto, jestem!

— Jaki on jeszcze młody, ten Termopitow — szepnęły studentki. A mówiono, że już staruszek.

— Czy państwu wiadomo, co to jest tęściowa? Nie! Państwo nie wiecie, co to jest prawdziwa tęściowa?

— Co? Co on powiedział? — Szepnęły studentki. — Kelego, nie słyszeliście?

— Nie słyszałem. Zdaje się, że coś o jakiejs pionowej.

— Pionowej?

— No tak, czy was to dziwi? Jeżeli istnieje promień ziemi, to może być i pionowa ziemi.

— Oj, proszę państwa, dzisiaj czy mój odczyt, chcę całkowicie poświęcić jak najdokładniejszej analizie

„WYGODA”
PIOTRKOWSKA
Nr. 238

POLECA:
na raty i za gotówkę
 Konfekcję damską, męską i dziecięcą, białą, manufakturę, obuwie i wszelką galanterię w wielkim wyborze.
 UWAGA: Wszelkie obciążenia wykonywane w własnej pracowni w przeciągu 4-6 dni.

dowlanych z całej Polski sjeżdżać się będą tutaj bezrobotni w poszukiwaniu pracy w zakładach przemysłowych i kopalniach zarówno Zagłębia Dąbrowskiego jak i G. Śląska. W każdym razie

fala bezrobotnych nie zagraża nam tak, jak w ubiegłych latach, i jest nadzieja, że dzisiejsze bezrobocie da się znacznie zmniejszyć. (8)

O park sportowy w Łodzi.

Zarząd Łódzki. T-wa Sportowego zwrócił się do ogółu z odezwą, w której mówi m. in.:

Sport na Zachodzie stał się dziś potężną dźwignią ruchu społecznego a z racji swej apolityczności stanowi idealny środek zbliżenia się narodów skądinąd nawet wrogich sobie. Polska choć spóźniona w tym pochodzie postępu czyni jednak chwalebne wysiłki, aby dorównać swoim sąsiadom, a choćby prześcignąć ich.

Liczba powstałych w ostatnich latach klubów sportowych i placów do ćwiczeń i zawodów różnego rodzaju zdumiewa i wskazuje, że odruch powszechny i pociąg silny do powietrza i przestrzeni ma w swojej latocie głębokie podstawy psychofizyczne, które szeroki ogół winien przejąć do swej świadomości jako naczelną zasadę wychowania młodego pokolenia obywateli. Łódź — miasto wielkich kapitałów i niemniej wielkiej inicjatywy nie posiada dotąd ani jednego placu sportowego odpowiadającego potrzebom jego ludności.

Rozumiejąco to szczególne postąpienie, jakie wychowawcy młodego pokolenia mieszkańców Łodzi mają przed sobą, przystąpiliśmy do budowy parku sportowego ufni w celowość i doniosłość

podjętego zadania. Jednak ogrom pracy i olbrzymie koszty związane z urzeczywistnieniem tego dzieła przerastają siły i zasoby materialne jednego klubu, zwracamy się przeto z apelem do szerokiego ogółu, który zawsze szczerą sympatją darzył ŁKS, ocenając jego chlubne stanowisko zajęte w sporcie polskim.

Potrzeba wielkich funduszy, o które komitet budowy parku zwraca się do ofiarnych mieszkańców, pewien, że sympatja, jaką zdobył sobie ŁKS, w dotychczasowej swojej działalności w dalszym ciągu nie zawiedzie i wyleje się w formy realne dla celu wielkiego i pożytecznego.

Zarząd Klubu i Komitet Budowy Parku Sportowego ŁKS. w Łodzi.

Redakcja naszego pisma otwiera stałą rubrykę ofiar na cel budowy Parku Sportowego ŁKS. w Łodzi.

Niezależnie od powyższego zarząd ŁKS. przyjmuje ofiary w lokalu klubu (ul. Piotrkowska 92) w poniedziałki i czwartki w godzinach wieczorowych od 7 do 10. Nazwiska ofiarodawców zostaną upamiętnione w złotej księdze budowy Parku Sportowego.

Migawki

Co nasi literac myślą o wyborach?

Udaliśmy się z powyższem zapytaniem do kilku wybitnych osobistości ze świata literackiego i otrzymaliśmy odpowiedzi, które zamieszczamy poniżej (w porządku alfabetycznym):

Witold Bunkiewicz:

„Widzi pan, mówiąc prawdę, wybory są sprawą bardzo drażliwą. Unikam spraw drażliwych... Nie wie pan przypadkiem, czy „Ponowa” będzie jeszcze wychodzić? Napisałem właśnie poemat pod tytułem...

co, nie ma pan czasu? Do widzenia, do widzenia.”

Wacław Grubiński:

„Co myślę o wyborach? Hm, wogóle nic nie myślę, tylko piszę. Co piszę? Oczywiście komedje, niekiedy nowele. Czytał pan moją „Zabawę”? Nie? Szkoda wielka! Niech pan więc najpierw przeczyta później zaś przyjdzie do mnie. Być może, iż wówczas udzielę panu odpowiedzi”.

Remigiusz Kwiatkowski:

„Stanowczo pójdę na wybory i stawię się przed urną. Czy będę zdrowy, czy też chorey — Stanowczo pójdę na wybory. Czy będzie jasno, czy pochmurno, Nie dbam o te pozory

kwestji teściowej, teściowej jako takiej, jej pochodzeniu, historycznemu rozwojowi i wszystkim ewolucjom.

— Jaka odważna myśl!

— Co za ścisłość w wyrażeniu się! — szepetano wśród publiczności.

W tym samym czasie w przeciwległej sali działy się dziwne rzeczy.

Gdy na katedrę wszedł niski siwy staruszek Termopilów, publiczność przywitała go burzą oklasków i okrzykami: „hura”!

— Brawo, Kingrustin! Brawo!

— Dlaczego on się tak postarzał od przeszłego roku?

— Ha, ha, ha! Pewno umyślnie ukształtował się na starego dziadka! ale dobrze się szminkuje!

— Szanowne panie i szanowni panowie — zaczął prelegent, chrząkając. — Stuchajcie, jak chrząkał! To umyślnie! — powtarzano w całej sali.

Jaki śmiech!

— Termopilów zawstydział się trochę, umilkł na chwilę. Dla uspokojenia i nabrania pewności wyjął z tylnej kieszeni chustkę i począł głośno wycierać nos.

Publiczność wpadła w zachwyt.

— Patrzcie, patrzcie, jak on wyciera nos! Jak się szminkuje! Ha, ha, ha! Brawo! Doskonali! Mówiłam wam, że wada pęknięć ze śmiechu.

— Chciałbym posłyszeć dziś kwestję,

— zaczął niesmiało prelegent, — która powinna zainteresować każdego obywatela naszej planety, a mianowicie pomówić o jej budowie, to znaczy, o budowie ziemi.

— Ha, ha, ha! — zaczęła audytorjum. — „Powinna zainteresować każdego obywatela!” powtarzano ze śmiechem. — Do złudzenia naśladuje!

— A spojrzcie na ten nos, — jak ogórek!

— Ha, ha, ha!

— Proszę uprzejmie szanowną publiczność o trochę spokoju, — pisknął gniewnie staruszek. — Trudno mi jest tak mówić!

— „Trudno mu jest mówić” — można doprawdy pęknąć! Trzeba mu pomóc, jeśli mu trudno!

— A więc, proszę państwa, — wysiłał się Termopilów — nasza dzisiejsza pogawędka...

— Dobrze parodjuje, szelm! — Panie prelegencie! — zawołano skądś, — Publiczność prosi o Purysskiewiczza!

— Tak, tak, Purysskiewicz!

A w sąsiedniej sali humorysta Kingrustin siłił się na wszelkie sposoby, wywołania choćby jednego uśmiechu na tych skupionych twarzach. Z zadręchał słuchał śmiechu i radosnych okrzyków, dochodzących z sali Termopilowa i myślał:

I albo zdrowy, albo chorey Stanowczo pójdę na wybory”.

Jan Lechoń:

„W wyborach biorę udział. Jestem już pełnoletni. Wybory do senatu nie mnie nie obchodzą”.

Kornel Makuszyński:

„Osobiście jestem przeciwny wyborom. Uważam, że każdy poseł powinien być mianowany przez cały naród. To prawie na jedno wychodzi. A „Rzeczpospolita” wychodzi dwa razy dziennie... Nie, ja nie kandyduję”.

Władysław Reymont:

„Moje zdanie o wyborach znajdzie pan w jednym z numerów „Dziennika Chicagoskiego”, wydanym w r. 1919 w wigilię wyborów do obecnego sejmiku. To samo myślę teraz”.

Antoni Słonimski:

z powodu świąt był nieobecny w domu.

Juljan Tuwim:

„Niech pan się zwróci do redakcji „Skamandra”.

Maciej Wierzyński:

„Wybory? Myślę, że warto o tem pomyśleć”.

Stefan Żeromski:

pokiwał głową i zbył nas milczeniem.

Podział miasta na dzielnice sanitarne

Celem roztoczenia ścisłego nadzoru nad stanem sanitarnym miasta, wydział zdrowotności publicznej podzielił miasto na 4 dzielnice sanitarne, obejmujące każda po kilka rewirów (komisarjatów policyjnych). Na czele każdej dzielnicy sanitarnej stoi naczelny lekarz Sanitarji Miejskiej mający do swej dyspozycji szereg lekarzy sanitarnych. Lekarz sanitarny przyjmuje interesantów u siebie w domu. Obowiązkiem jego jest między innymi dokonywanie na mieście wywiadów u otoczenia chorych na chorobę zakaźną, skierowywanie chorych do szpitala, sprawdzanie diagnoz felczerskich przy meldunkach chorych zakaźnych, przestrzeganie czystości w swych dzielnicach, oraz wydawanie świadectw skonu dla osób zmarłych, zamieszkałych w obrębie ich dzielnic, nie leczonych zupełnie, względnie leczonych przez lekarzy kasy chorych. O ile od ostatniej wizyty lekarza u chorego upłynęło więcej niż 7 dni, w przeciwnym razie bowiem świadectwo skonu wydaje odpowiedni lekarz kasy chorych. Opłata za wydanie świadectwa skonu u lekarza sanitarnego wynosi mk. 1000. Chcąc się zupełnie zwolnić od powyższej opłaty, należy przed udaniem się do lekarza zapoznać się w specjalnie świadectwa nabożeństwa z wydziału opieki społecznej. (Względnie zawiadomienie od gospodarza domu). Należy również mieć przy sobie dla okazania lekarzowi świadectwo i recepty od felczera (lekarza),

który leczył zmarłego lub w razie nieuleczenia, wziął zaświadczenie od gospodarza domu lub rządcy, stwierdzające śmierć danej osoby.

W I-ej dzielnicy sanitarnej obejmującej komisarjaty policyjne I, IV i VI czynny jest dr. Prochner (Zawadzka 19, godz. przyjeżdż od 4—6 po poł.)

W II-ej dzielnicy (II, III i V kom.) czynny jest dr. Haberlau (Sienkiewicza 34).

W III-ej dzielnicy (VII, X, XII i XIII komisarjaty) czynny jest dr. Cygler (Piotrkowska 101).

W IV-ej dzielnicy sanitarnej obejmującej (VIII, IX, XI i XV komisarjaty) urządza dr. Sadowski (Piotrkowska 120). Wrzyscy lekarze przyjmują od godz. 4—6-ej. (bip)

— Czem nas karmią? Właściciel piekarni, Pinkus Wolffowicz (ul. Rzgowska), skazany został za domieszkę szkodliwych substancji do mąki na 3 miesiące więzienia, oraz pozbawienie prawa handlu na 1 rok. (bip)

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

29 Niedziela	Dziś Narczyza	
	Jutro Germana	
	Wschód słońca	7 m. 02
	Zachód	5 m. 38
	Wschód księżycy	5 m. 18
	Zachód	3 m. 17

— Nabożeństwo za poległych żołnierzy. W dniu 1 listopada r. b. o godz. 15-ej odbędzie się na cmentarzu Żarzewskim nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy. Po odśpiewaniu — Requiem nastąpi poświęcenie grobów poległych. W uroczystości żałobnej wezmą udział wszystkie oddziały tutejszego garnizonu, jak również przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

W dniu 2 listopada odprawiona będzie w kościele garnizonowym (ul. św. Jerzego), o godz. 10 msza żałobna za duszę wszystkich poległych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

— Apropozycja. Dostawa węgla na miesiąc listopad, zarówno w Zagłębiu Dąbrowskim jak i w kopalni górnośląskich przedstawia się niepomysłnie z powodu trwającego już od dłuższego czasu braku wagonów. Z tego też powodu kopalnie znacznie zredukowały przydział węgla na miesiąc listopad, zrzucając z siebie jedną część wszelką odpowiedzialność na nieregularną i niedostateczną dostawę węgla. Należy się spodziewać w dalszym ciągu podwyżki cen węgla, gdyż obecnie toczą się pertraktacje ze związkami zawodowymi co do podwyżek robocizny.

— Dostawa cukru z Przydziału Rządowego uległa znaczącej poprawie, gdyż na poczet 60 wagonów otrzymało o już 17 i w tych dniach spodzie-

— Jaki to chytry dziad! Zdawałoby się napozór, że to chodzący pokutnik, a tak się tam rozgadał. Kankana im tańco, czy co?

Odsapnął, przybrał minę uzonego profesora i ciągnął dalej swój wykład:

— Nie należy przypuszczać, proszę państwa (szczególnie zwracam się z tem do pańów), że teściowa jest jakąś skamieniałością skorupy ziemskiej lub wykopaliskiem — taki przesąd utrzymywał się przez długie wieki, ja podejmuję się wyjaśnić, że teściowa nie jest niczem innym, jak tylko, zgodnie z poglądem starożytnych uczonych — nieporozumieniem w drugiej potędze.

Przerwał. Studentki starannie notowały. Wiele osób, wpatrując się ze zmarszczonymi brwiami w prelegenta, choćwie łowiło każde słowo i wytężona praca myślowa nadawała ich rysom natchniony i pełen dumy wyraz.

Jak to zwykle bywa na poważnych odczytach, ze skromnego kącika dochodził odgłos cichego chrapania z lekkim świstem.

Kingrustin był zupełnie zmieszany. Oznajdł, że perły jego dowcipu uderzają i odbijają się o te ponure głowy, jak grad o szyby.

— Żeby diabli wzięli tę bulotę! — myślał rozpaczony. — Tu trzeba by wprowadzić z kilkuset stojkowych lub stróży, żeby ich lechtali. Bo mój dowcip

widać im nie wystarcza. Za 60 kopiejek chcieliby conajmniej Marka Twaína słyszeć! Swinie poprzta i ciamaściwo!

Kingrustin zupełnie stracił panowanie nad sobą, złapał się za głowę i uciekł z sali.

W szatni był gwałt i ciżba. Mary staruszek przepychał się do wieszaka po palto, a hałasująca publiczność chciała go gwałtem podnieść do góry i wołała:

— Brawo Kingrustin, brawo.

Prawdziwy Kingrustin pomimo swego zmieszania zagadnął jednego z tłumy:

— Bo to on, ten staruszek, to właśnie Kingrustin. Dzięki niemu młdelecmy poprostu ze śmiechu.

— Jaki? to on jest Kingrustin? — zadrzał humorysta — Nieprawda! Ja się nazywam Kingrustin! To jakieś straszne nieporozumienie!

Po wyjaśnieniu całego zajścia publiczność z oburzeniem domagała się zwrotu pieniędzy za bilety, wołając, że to oszustwo i bezcelność, że trzeba było uprzedzić, gdzie będzie poważny, a gdzie humorystyczny odczyt. Krzyczano że trzeba w pismach ogłosić ten skandal. Pieniądzy za bilety nie zwrócono jednak, lecz winowajca wszystkiego, pomocnik odzwrotnego, został wydalony.

Sprawdliwości stało się zadość, bo czy można tak postępować z publicznością?

KONIEC

wane są dalsze, znaczniejsze trans-
 porty.

Ostrzeżenia dla emigrantów. Urząd
 emigracyjny ostrzega niniejszym emi-
 grantów, udających się do Meksyku z
 zamiarem późniejszego dostania się do
 Stanów Zjednoczonych, że o ile nie po-
 siadają kwalifikacji, uprawniających do
 emigracji do Stanów Zjednoczonych, wy-
 jazd z Meksyku do Stanów Zjednoczo-
 nych nie będzie dla nich możliwy. Pra-
 wo wyjazdu z Meksyku do Stanów Zjed-
 noczonych posiadają poza tymi, którzy
 wogóle odpowiadają wymaganiom ustaw
 amerykańskich, tylko osoby przebywa-
 jące na terytorjum Meksyku w ciągu
 dwóch lat przed złożeniem podania. Wy-
 kraczający przeciw ustawom emigracyj-
 nym w Stanach obowiązującym narażają
 się na represje, z przekroczenia ustawy
 wynikające, między innymi na depor-
 tację.

O „podwyższenie” komornego.
 Stow. Lokatorów komunikuje:

„W jednym z pism stołecznych
 została umieszczona wiadomość, iż
 Związek Stowarzyszeń Właścicieli
 Realności rozesłał do wszystkich
 właścicieli nieruchomości w Polsce
 odezwę, w której powołując się na
 pracę Komisji Prawniczej Sejmu,
 oraz projekt noweli do Ustawy o
 Ochronie Lokatorów, radził już teraz
 żądać od lokatorów komornego nie
 według mnożnika 2:4 w stosunku
 do komornego przedwojennego, lecz
 według mnożnika 30:80.

Stowarzyszenie Lokatorów m.
 st. Warszawy i pow. warszawskie-
 go, Królewska 51, niniejszem za-
 wiadomiła członków Stowarzyszenia,
 oraz osoby zainteresowane, że prace
 Komisji Prawniczej, oraz projekt
 noweli do Ustawy o ochronie loka-
 torów są tylko projektem prawa, a
 nie Ustawą obowiązującą, wszelkie
 przeto żądania komornego w kwocie,
 przewyższającej normy Ustawy
 z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie
 lokatorów są pozbawione pod-
 stawy prawnej i winny wywołać
 stanowczy sprzeciw lokatorów”.

Podjęzasa o kłamstwie. Policja
 aresztowała niejaką Marię Łasko, bez
 stałego miejsca zamieszkania, podejrzana
 o należenie do partji komunistycznej.
 Przesłano ją do urzędu śledczego.

Głodówka więźniów. Onegdaj wię-
 źniowie w liczbie 61 osób, znajdujący
 się przy ul. Targowej, rozpoczęli głó-
 dówkę przedstawiając następujące żądania:
 uwolnienia członków Komitetu
 wyborczego „Związku proletariatu miast
 i wsi”; udział w wyborach do sejmu
 i senatu; wszczęcie dochodzenia karne-
 go przeciwko funkcjonariuszom defen-
 sywy za pobicie więźniów podczas bada-
 nia; przyśpieszenia spraw; odesłanie
 gruźliczych chorych do szpitala; dostęp
 lekarza wolnościowego z wyboru na
 koszt własny; komunikacja cel; co ty-
 dzień łaźnia i bielizna; łózka; co mie-
 siąc przesłanie radia i powleczenia; prze-
 puszczenie wszelkich legalnych czasopi-
 sm i książek krajowych oraz zagranic-
 znych, mających debit w Polsce; co
 tydzień widzenie oraz podwójne koce,
 uczynia do jedzenia, odpowiedni in-
 ventarz cel. bip

Ze Związku felcerów. Siedziba
 Związku felcerów województwa łódz-
 kiego przeniesioną została na ulicę Ki-
 lińskiego 13. bip.

Napad na pójaka. Przy ulicy Kon-
 stantynowskiej róg Zachodniej do prze-
 chodzącego w stanie nietrzeźwym Pio-
 tra Wołkowa, zam. przy ul. Traugutta
 podeszło 4 młodych mężczyzn żąda-
 jąc pieniędzy. Na odcie szczerze nad-
 zgedł na tę scenę, przodownik policji,
 który zaaresztował napastników. Jeden
 udało zbiec. Po wylegitymowaniu za-
 rzymany w komisariacie okazało się,
 iż są to: Stefan Oruszką, Józef Motel
 i Józef Gorski. bip.

Wątki z alkoholem. Za zakłóce-
 nie spokoju publicznego i ukazanie się
 w stanie nietrzeźwym w miejscach pu-
 blicznych pociągnięto do odpowiedzial-
 ności: Kaufmana Gustawa (Główna 44),
 Ostrowskiego Antoniego, Borowskiego
 Antoniego (Łagiewnicka 24).

Antoniego (Zdrawia 18), Sznajderskiego
 Bolesława (Dworska 7), Przybyśza Ge-
 zarego (Kilińskiego 3), Podlewskiego
 Bolesława (Aleksandrowska 38), Gut-
 nowskiego Władysława (Zgierska 106),
 Bakowskiego Józefa (Młynarska 7), Mo-
 rawę Helenę (Młynarska 8), Jękiela
 Rajnolda (Łagiewnicka 25), Rozentala
 Chaima (Brzezinska 67), Chmielnickiego
 Antoniego (Piotrkowska 209), Czajkow-
 ską Wandę (Lipowa 48), Kulczyńskiego
 Ignacego (Zakątna 78), Jabłońskiego,
 (Brajera 25), Roznena Jana (Skała 8),
 i Hofmana Gustava (Wysockiego 26). lot.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 61.

Dnia, t. j. w niedzielę dla Zrze-
 szeń rob. i intellig. o godz. 8 po poł.
 dana będzie kom. J. Korzeniowskiego
 p. t. „Wasy i Peruka”.

Wlecz, o godz. 8.15 punkt, cieszą-
 cy się wielkimi powodzeniami „Peer
 Gynt” — H. Ibsena z p. K. Adwentow-
 wiczem w roli tytułowej.

W poniedziałek dnia 30 paździer-
 nika dla Zrzeszeń rob. i int. „Nina”.

We wtorek premiera — niezwykłe
 ciekawa kom. S. Loper'a p. t. „Brzydki
 Ferante” w dobrowym zespole, z p.
 Turońską i Adwentowiczem na czele.

Zbrojny napad i rabunek. Do II
 Kom. Pol. zameldował Krzemieński Jan,
 mieszkający wsi Łukaszew gminy Dobru,
 powiatu brzezińskiego, iż syn jego Bo-
 lesław lat 21 powracając z Łodzi do domu
 w dniu 27 b. m. o g. 10 za cegiel-
 nią Kolantra, został napadnięty przez 5
 bandytów, uzbrojonych w rewolwery,
 którzy, stercząc w powietrze, zabrali mu
 paito i 40 tysięcy mk. i zbiegli. (lot)

Ofiary na fundusz wyborczy NPR.

Kol. Głowacki siołył na fundusz
 wyborczy NPR. mk. 6200

Likwidacja bandy Góralskiego.

Wspólnik Góralskiego. — Dwukrotnie uciekał z aresztu. — Jak „hulano”
 na weselach. — Wykrycie kryjówki. — Walka w pomrokach nocy i
 aresztowanie.

Po ujęciu słynnego bandyty Gó-
 ralskiego, o czem donosiliśmy w swoim
 czasie obszernie komendant policji wo-
 jewództwa warszawskiego wydał zarząd-
 zenia celem zupełnej likwidacji jego
 bandy. W tym celu wysłani zostali na
 obserwację wywiadowcy ekspozytury
 śledczej przy pow. warszawskim Bu-
 szek, Porębski i Kluszczyński i po
 pewnym czasie zdołali oni opłatać w
 sidła zastawione, lednego z najniebez-
 pieczniejszych wspólników Góralskiego
 Jęka Parjaszewskiego vel Marciniaka.

Bandyta ten ma na swoim sumie-
 niu liczne zbrodnie i już dwa razy
 aresztowany, dwa razy zdołał uciec z
 więzienia.

Nie było innej rady, jak dotrzeć
 do samej bandy.

W tym celu odszukano człowieka,
 który był „przyjacielem” bandyty. Ten
 przyjął na siebie rolę konfidenta.

Parjaszewski ukrywał się przeważ-
 nie w okolicach Biedowa, gdzie ukry-
 wanie się bandyty było o tyle łatwe,
 że w okolicy tej mieszka wiele wdów
 i krewnych po rozstrzelanych w róż-
 nych okolicach bandytach, nawet jeszcze
 z czasów okupacji.

W okolicach Biedowa Parja-
 szewski podobno przechodził Góralskie-
 go. Zakładał się z nim nieraz, że le-
 piej potrafił od herszta krew wypusz-
 czać i masakrować napadniętych.

Urządził wyprawę na wiejskie
 wesela i w chwili najlepszej zabawy
 wkroczył do domu weselnego i terro-
 ryzując weselników, kazał im wejść do
 jednej izby, tam zamykał i rozkazawszy
 grać grajkom, razem ze swymi kompa-
 nami urządził przy muzyce harce nie-
 rez po kilka godzin.

Przed kilkoma dniami wyżej wy-
 mienieni wywiadowcy otrzymawszy
 wiadomość, że Parjaszewski znajduje
 się w Biedowie, udali się tam, by go
 schwycić. Była już późna noc. Parja-
 szewski jednak zauważył i wywiadowców
 policyjnych powitał strzałami.

Rozpoczęła się walka, w czasie
 której z obu stron dano kilkadziesiąt
 strzałów. P. po drabinie dostał się na
 strych i skoczył stamtąd do ogrodu,
 upadłszy na przebiegającego właśnie
 gospodarza domu, poczem znikł w
 ciemnościach nocy, zostawiając zapkę
 skrważoną, co dowodziło, że został on
 ranny. Policja podjęła poszukiwania.
 Ustalono, że opryszek ukrył się w tej
 samej wsi, w innym domu, gdzie na-
 stępnego dnia został przez miejscową
 policję zdemaskowany i osadzony w
 więzieniu w Grójcu.

Po osadzeniu Parjaszewskiego
 członka bandy Góralskiego, w areszcie
 w Grójcu, wszczęto dalsze dochodzenie.
 Celem powtórnego zbadania go otwo-
 rzono do celi, ale w tej chwili, Parja-
 szewski rzucił się na posterunkowego
 i drzwiczkami od pleca usiłował zadać
 mu cios śmiertelny. Posterunkowy w
 porę zauważył manewr bandyty i wy-
 skoczył z celi, zatrzaskawszy drzwi.

Okazało się, że bandyta rozkuł się
 rozebrał plec i chcąc zabić policjanta
 w chwili, gdy ten otworzył celę, usiło-
 wał zbiec, co mu się jednak nie udało.

Parjaszewskiego skuto po raz dru-
 gi i postawiono przy nim specjalną
 straż.



Straszny scen Łódź po zwycięstwo pepesowskiej „dwójki”.

Komunikat. Odezwa.

Towarzystwo Opieki nad Inwalidami na Województwo Łódzkie (w Łodzi Ewangelicka 17).

W interesie bardzo nieszczęśliwych, zwracamy się do Społeczeństwa. Zwracamy się w interesie tych, którzy na wojnie euro-pejskiej, potem w bojach polskich walczyli, a dziś stanowią osobną armję—armję wdźwierz.

Zwracamy się w interesie ludzi przeważnie młodych, okaleczonych—nie tyle tyjących, ile życiem męczących się.

Są nimi—inwalidzi, a są ich—tysiące. W Województwie Łódzkim jest ich około trzech tysięcy—w Łodzi około tysiąca.

Kolęstwo jednostek połączono częstokroć w jedną całość rodziny.

Od dwóch niemal lat przychodzi inwalidom z pomocą: Towarzystwo Opieki nad Inwalidami na Województwo Łódzkie, mieszczące się przy ulicy Ewangelickiej 17.

Zarząd stanowią: ks. Wiktor Błiski jako prezes, sędzia Julian Chawłowski jako wiceprezes, rejent Stefan Korn jako sekretarz, dyrektor fabryki Edward Weigt jako skarbnik; członkowie: Chawłowska Aniela żona sędziego, Chmielowski Włodzimierz porucznik, Flacher Kazimierz kaptur, Smolliński Aleksander rejent, Więckowska Stanisława żona podpó-

lowna; zastępcy sekretarza: Cichowski Stanisław naczelny wydawca „Pracy i Walki”, ks. Naczelny w Łodzi p. t. ks. gimnazjalny; Zastępcy: Stanisław naczelny Wydziału samorządowego.

Do Komisji rewizyjnej należą: Bogusławski Kazimierz kupiec, Gierlich Wiesław dyrektor Kółek dojazdowych Łódzkie, Stożkowski Tomasz adwokat; Zastępcy: Buchner Witold lekarz w Pabjanicach, Kulesza Zygmunt rezydent w Zgierz.

Towarzystwo nasze wspiera inwalidów w interesie rządowym, szkolącym się na rzemieślników; wspiera Inwalidów Gospodę; wspiera inwalidów pojedynczo i grupalnie np. przy sposobności Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy—wspiera bielizną, ubraniami, najczęściej doraźną zapomogą. Towarzystwo nawzajem stosunki z Wydziałem pracy przy Województwie, pomaga inwalidom w zdobyciu pracy—mnoży okaleczonym czasem zdobyte własnego warsztatu, przy którym inwalida ma zapewnioną własną niezależną egzystencję. To ostatnie dzieło uważamy za ideał prac naszych; niestety w tej mierze mało spotnie mogliśmy—dla braku znaczących funduszy.

Nie chcemy nikomu robić wyrzutów—powiódzmy sobie jednak spami szczerze, że Społeczeństwo nasze, nie docenia kwestji Inwalidzkiej.

Gdy ci, dźi nieszczęśliwi inwalidzi, wychodzili, jako zdrowi i silni na boje, społeczeństwo czyn ich oklaskiwało i wleczyło ich

kwałtami; dziś spotyka ich przeważnie zimna, beziluzna obojętność.

Czy jesteśmy sobie sprawę, że ta obojętność budzi w sercach inwalidów poręcz i wy-powiedzianą, że niewdzięczność społeczeństwa boli ich więcej niż rany?

Co sobie myśli żołnierz stojący pod bronią, gdy widzi inwalidę pogrążonego w nędzy, w zapomnieniu?

Mówimy sobie: Państwo powinno się inwalidami zao-lekować, dać im wystarczające środki utrzymania. Jeśli nawet to twierdzenie jest słuszne, to jednak ono samo inwalidów nie nakarmi, nie ubierze, nie ogrzeje. Zanim Państwo spólni wobec nich swe zadanie, godań się, aby z pomocą przyszło im całe społeczeństwo. Dlatego ośmielamy się wołać ku wszystkim: **Wspierajcie Inwalidów!**

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Opieki nad Inwalidami!

Równocześnie wysyłamy do wszystkich środków utrzymania. Jeśli nawet to twierdzenie jest słuszne, to jednak ono samo inwalidów nie nakarmi, nie ubierze, nie ogrzeje. Zanim Państwo spólni wobec nich swe zadanie, godań się, aby z pomocą przyszło im całe społeczeństwo.

Wzajemnie wspierajcie się w tym celu. Dlatego ośmielamy się wołać ku wszystkim: **Wspierajcie Inwalidów!**

Wzajemnie wspierajcie się w tym celu. Dlatego ośmielamy się wołać ku wszystkim: **Wspierajcie Inwalidów!**

Wzajemnie wspierajcie się w tym celu. Dlatego ośmielamy się wołać ku wszystkim: **Wspierajcie Inwalidów!**

Oby towarzystwo zyskało większą liczbę członków, Zarząd Towarzystwa gotów jest na ich żądanie złożyć kaucję, chwili walno zebrać i przedstawić dotychczasową swą działalność.

Więc jeszcze raz wołamy: **Hińś dopomóżmy wszyscy Inwalidom!** Łódź w październiku w 1922 roku.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Inwalidami na Województwo Łódzkie

Kącik humorystyczny.

U dentysty.
— Jeżeli plombowanie będzie dla pana bolesne, to nie moja w tym wina, lecz pańskich nerwów.
— A jeżeli ja z bólu uderzę pana pięścią w nos, to zaskarż pan nie mnie, lecz mój ząb.
Nieprześcigniony.
A.: — Ja widziałem kurka, który pozostawał pod w dą pół godziny.
B.: — E, to jeszcze nie. Ja bo w dżiałem takiego, który już więcej z wody nie wylał.

Nie zwlekać z zakupnem na zimę!

Nadeszły już najnowsze modele okryć damskich oraz dziecięcych.

W wielkim wyborze: palta z pluszu jedwabnego i welnianego; na składzie palta z offenhautów, welurów, coverkotów i angielskich materiałów.

— Przyjmuje się zamówienia. —

Poleca się wytworną bielizną damską i zagraniczo suknie, jakoteż lampy najnowszych fasonów

S. ALTER, Łódź, Piotrkowska № 68.

Robotnice do wykończania rękawiczek (istricker),

mogą się zgłosić u Rezenklura, ul. Piotrkowska № 25 w podwórzu.

Bacność! „CREDIT“ Bacność!

Cegielniana № 9.
DAJE na RATY: wszelkie ubiory
damskie i męskie oraz przyjmuje różne obstatunki wchodzące w zakres krawiectwa po cenach przystępnych!!!
M. A. IGIELNIK, Łódź, Cegielniana Nr. 9, m. 7. Front II piętro.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 po poł.
Operacje i opatrunki od umowy.
Cena za poradę 1000 mk.

Najsolidniej, po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, automobilowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4.

UWAGA! obrączki UWAGA!
Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądaný; także postadam na składzie zegary kontrolne. 1705

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.
Ela klasa robotniczoj.
Za plombowanie oraz wprawiania zębów, opłata według takoy.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski
H. GOLDLUST, Cegielniana № 6
przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon jesienny i zimowy i wykonywa według najnowszych modeli.
Specjalność: Roboty futrzane. 2779-6

Dywany! Meble gabinełowe w skórę

Łódzka metalowa Konrada Jarnuszkiewicza.
Całe urządzenia do stołowych, sypialnych, salonów, gabineł oraz kuchnie białe, Biurowe meble i krzesła Thonet, poleca w dużym wyborze Magazyn Mebli
Wł. Romiszowski, Piotrkowska 116, I p. front.
TELEFON 21-61. 2657-6

Edmund KADYNSKI

ul. Nawrot Nr. 29.
Poleca laski, parasole, podpinkę, szpilki, kaptury do włosów, grzebienie, papierosnice, krawaty z własnej pracowni. Wszelkie reperacje i krycie parasoli.

Ogłoszenie.

W niedzielę dn. 29 o godz. 5-ej urzędza Y. M. C. A. w Pabjanicach, w sali Tow. Gimn. przy ul. Kościuszki
Wielki mecz bokszerski
Udział biorą najlepsze sily bokszerskie Łodzi i Pabjanio.

Czego czekacie? Panie i Panowie!

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towary z płaszcza, ubrania, suknie, kostjomy i bieliznę. Są do nabycia dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, praktyczny, mocny w noszeniu, koci,
3 metr. UBRANIE męskie 15,000
Wyższy gatunek czystej wełny za 15,000, prima 18 000 i extra za 22,500, 25,000 i 30,000 mk.
Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel, szewcwo, wełny, korolki na damskie suknie, weloury na płaszcze, bąja i barchany, cągi, chustki ciepłe, obrusy, kapy, pod-esochey, niel i wiele innych towarów.
Skład fabryczny **M. Bryl, Łódź, ul. Piotrkowska 56. w podwórzu.**
Uwaga: Zamówienia na prowincję od mk. 20,000 wysła się pocztą za zaliczką. Przy większych obstatunkach pożądaný jest zaliczek. O ile towar zamówiony nie podoba się przyjmuje takowy z powrotem
Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zwiedzenie zakł.

CYGARA z najszlachetniejszych zamorskich liści,

PAPIEROSY, TYTUNIE
poleca w dużym wyborze
Mateusz Gumulak
Łódź, ul. Przejazd 40, Telef. 7-96.

Do pracujących!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane) gotowe damskie palta i płaszcze (jesienne i zimowe), gotowe męskie palta (jesienne i zimowe) Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanele, surdoki i inne.
WYPŁACAJĄC RATAMI „WYGODAPOL“
KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.
C 15 z nie zachować.

PALMA

— Dużo oszczędzicie nosząc obcasy a z telówk i kauczukowe — **Palma** —
PALMA-KAUCZUK. (Sp z ogr. odp.)
SKŁADY FABRYCZNE:
POZNAŃ, KANAŁOWA 18. TEL. 60-16.

Największy Magazyn w Łodzi.

Chrześcijański Jarmark Łódzki
44. Piotrkowska 44.
U nas najtaniej, bo na I piętrze.
Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki, Białe towary bielizniane. Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Kołdry, Trykotaż, Galanterje, Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.
Uwaga: PP. Usędnikom i Urzędnikom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprę-dajemy **na raty.**

Daję na raty!!

wszelką garderobę damską i męską, gotowe i na obstatunek.
PRACOWNIA
A. BERGER, ul. Południowa № 6, prawa strona

LUONA

Dziś! Dziś! Dziś!

Ulegając przemiłym żądanom naszych Sz. bywalców sprowadziliśmy nową kopję najlepszej farsy wszystkich czasów, która będzie demonstrowana tylko 3 dni do poniedziałku włącznie, a m.

„Jedynaczka Króla Szmalcu”

W rolach głównych **Ossi Oswalda i Harry Liedtke.**

W akcie 4-tym wszyscy uczestnicy zabawy odtańczą shimmy-fox-trott pod dźwięki orkiestry symfonicznej. pod Dyrekcją p. M. LEWAKA.

„Niobywała farsa w 5 aktach z życia miliardera amerykańskiego i zrujnowanej arystokracji. — — —

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następujących.

Najpotężniejszy artysta filmowy władca ekranu **GUNNAR TOLNAES** w swej najnowszej kreacji

OTCHŁAŃ ŻYCIA

Wstrząsający dramat życiowy w 6 akt.

OSOBY: Profesor, Dr. Józef Sanden. Jego matka. Dyrektor banku, Marba. Jego żona, Jutta ich córka. Otaf Thomsen, młody malarz. Alfred Ander, przemysłowiec. Elna, jego córka.

Muzyka pod kier. Z. SANDMIBESKINGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 3.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółd. Pracowników Państwowych snitzka 50 proc. Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO FLORA

ul. Zawiszy 22
na Bałutach.

W piątek, 27 sobotę 28 i niedzielę 29 października 1922 roku
Wielkie arcydzieło kinematogr. w 7-miu dużych aktach.

Król boksu

Sensacyjno-awanturyczny dramat w 7 akt. z udziałem słynnego detektywa **BRETTA.**

1. Kradzież pereł. 2. Długie ślady. 3. W szynkowni Johna. 4. Cyrk imona. 5. Na tropie opryszków. 6. Schwytanie bandy opryszków.

ANONSI: Wkrótce ukaże się na ekranie naszego Kinematografu „ŚWIĘTY TVGRYS”.



Najtańszym tuszem jest dalszym, zawierającym 100% tuszu jest **KUNEROL**

Ogłoszenie.

O ile zapisze się 40 kandydatów, będzie otwarty w dniu 2 stycznia 1923 r. ośmioniedzielnny kurs metodyczno-praktyczny dla kandydatów, względnie kandydatek na nauczycieli języka polskiego i historii w wyższych klasach publicznych szkół powszechnych m. Łodzi.

Nauka w godz. nach wieczorowych bezpłatna, 16—18 godzin tygodniowo.

Kandydaci na nauczycieli są obowiązani posiadać matury szkoły średniej.

Wszyscy kandydaci otrzymają od 1 sierpnia 1923 r. posady w Łodzi.

Po bliższe informacje należy zgłaszać się osobiście do Inspektora Szkolnego m. Łodzi w godzinach urzędowych.

Prezes Rady Szkolnej Miejskiej (—) Dr. St. Kopsziński.
Inspektor Szkolny (—) Cz. Bagieński.
Łódź, dnia 18 października 1922 r.

Bank Powszechny

Spółdzielnia z nieogr. odpow.
Łódź, Sienkiewicza 40.

Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza.

Przyjmuje wklady na oprocentowaniu według umowy, udziela pożyczek avoim członkom i satalwia wszelkie czynności bankowe.

Kasa Banku czynna codziennie od godz. 9—2-giej i w soboty, czwartki i soboty od godz. 5—9 w.

Dr. med. ZELIGSONOWA

Przyjmuje od 11—3 w niedziele i święta od 3—5.
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.).
Usuwanie włosów na twarzy elektrolyzą.

Dr. med. Artur Banasz

MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół—7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne
Godz. przyje: 5—7, w niedz.
święta od 11—1 po poł.
BENEDIKTA № 1.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyje: od g. 9—11 rano
i od 5—7 i pół po poł. Panoie
od g. 5—6 po poł.

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

Dr. med. Józef SZWAJCER

akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. W. Ługowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł.
i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med. BRAUN

Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyje: 10—1, 5—8, panie 4—6
Południowa 23.

Dr. L. PRĘBULSKI

POWRÓCIŁ.
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—9 od 4—6 dla Pan
ZAWADZKA № 1.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Wawlec wojskowo-cywilny J. GRINER
Konstantynowska 68.
Wykonuje wszelkie roboty krawieckie, również sportowe i futrzane z własnego oras powierzonego materiału szybko i akuralnie.
Znacznie taniej niż wszędzie!

Na wypłatę
firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie
CH. MARKOWICZ i S-ka
Piotrkowska 37, w podwórzu.

Kupuje
i płać najlepiej za brylanty, złoto, perły, szuby szlachetne, dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Meble!!!
różne sprzedaje, firma J. Plechota solidnej roboty. Prosimy owrócić uwagę na to, że drugie piętro niema sto wspólnego z pierwszemu piętrem.
SIENKIEWICZA 59, oficyjna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 28.
Pracownia gorsetów
N. KEDZIEŃSKIEJ
ul. Piotrkowska 132
II-gie piętro, front
przyjmuje wszelkie obsługa w zakresie gorsetiarstwa wchodzącej!!
Uwaga: na II-gie piętro.

Meble sprzedaje:
appliance, stołowe, urządzenia kuchenne, snafy, łóżka, krzesła, wiedeńskie oras wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Ogłoszenia drobne.
AAA Na wypłatę
Orubo, ciepłe wełniane czapki, welury na piaseczce, firanki, jedwabna trykotka, szewcloty, Kółkowskiego 40, Leon Rubesskin.

A. Chłopezyk
praktyk do piekarni cuklerycznej, panienka i szałasy, potrzebni do cuklarni Korabrotta, Cegielniana № 33.
2805—1

Heblarke do drzewa, pracując drewnianą i nóż introligatorski kupie, gimnazjum B. Brauna, Dzielna 59.
Musiała Romuald zagubił portfel zawierający o blisko do 60 P. K. P. № 17802, kartę demobilizacji z 46 p. p. i dowód osobisty, wydany w Warszawie. Łaskawy znalazca proszę oddać Łódź-Kaliska, Dymopol. 2801-3

Potrzebna kamizelczarka Zgłaszaj się Targowa 15, m. 43. 2.92—3

Potrzebni są na różne roboty szewskie, czoładcy szewscy do warsztatu widzewskiej Spółdzielni Spożywców („Zerzy”), Rokicińska 93. Zgłaszaj się w godz. od 8—9 wieczór. 28 5-5

Piękny pokój umieszony w Kaliszu zamieszkać na pokój wyznaczony w Łodzi, Wiadomości Łódzkiej № 42, drukarz Stasiak.

Stolarzy zdolnych przyjmie Kizyowski i S-ka, Miłkowskiego 7, Górny Rynek.